

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, środa 28 sierpnia 1929 r.

Nr. 196.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna na Litwie. — Konferencja haska. — Rumunja a Węgry.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 24.VIII. w notatce p. n. „Czego pragną, o tem śnią” nawiązując do wiadomości, podanych przez prasę zagraniczną „na podstawie źródeł warszawskich” o rzekomym nowym zamachu na Woldemarasa, pisze: „Niektórzy przyjaciele Litwy zagranicą, wprowadzeni w błąd przez tę wiadomość, pośpieszyli już złożyć premierowi litewskiemu wyrazy ubolewania i gratulacji z powodu szczęśliwego uniknięcia nieszczęścia. Wszyscy Litwini wiedzą, ile w tych pogłoskach, szerzonych przez Polaków, jest prawdy. O zamachu nikt na Litwie nie słyszał i nie mógł słyszeć, gdyż go nie było. Ma się rozumieć, Polakom przyjemnie byłoby pozbyć się Woldemarasa. Żał nam Polaków z tego powodu, że ich oczekiwania są daremne, i że zmuszeni są oni zadowolić się marzeniami o tem, jaką sprawiłoby im to przyjemność, gdyby na Litwie nie stało Woldemarasa. Tym razem Polacy puszczili pogłoskę o zamachu, widocznie, chcąc obniżyć autorytet Litwy zagranicą w związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów”.

Lietuvos Žinios 24.VIII. przytacza z wydanej ostatnio przez polskie Prezydium Rady Ministrów książki „Materiały odnoszące się do działalności rządu” ustęp (na str. 162), omawiający działalność KOP-u na pograniczu polsko - litewskim w roku 1928. Ze sprawozdania z działalności KOP-u wynika, że Polacy odparli wszystkiego kilka band zbrojnych, usiłujących się przedrzeć z Litwy do Polski. „Polska statystyka rządowa — pisze w związku z tem dziennik — dementuje wiadomości pism wileńskich, które prawie codziennie podawały kłamstwa o napadach szaulisów, dywersantów, organizacji Żelaznego Wilka i bandytów. Aczkolwiek i z opóźnieniem, rząd polski uznaje jednak lojalność Litwy, gdyż nie mówi o rzeczach fikcyjnych”.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 27.VIII. atakuje dziś doradcę finansowego rządu polskiego Dewey'a, któremu zarzuca, iż część jego ostatniego sprawozdania, poświęcona Gdyni, rzuca dziwne światło na jego obiektywność. Oświetlenie sprawy gdyńskiej przez Dewey'a, pisze „Germania”, utrzymane jest całkowicie w duchu polskim. Dziennik przypuszcza, że tego rodzaju jednostronne stanowisko doradcy finansowego służyć będzie Polsce jako broń przeciwko Gdańskowi i że nie pozostanie bez odpowiedzi ze strony miarodajnych czynników gdańskich. Rozbudowa Gdyni — pisze „Germania” — wynika z czysto politycznego celu, a mianowicie chodzi tu Polakom o dobiecie portu gdańskiego, którego żądali dla siebie w czasie rokowań wersalskich, jako jedyne go możliwego dostępu do morza. Dziennik zapytuje: „Czy p. Dewey niewiedomo o tem wszystkim?”.

Il Popolo d'Italia 24.VIII. umieszcza w korespondencji z Poznania wrażenia swego współpracownika z wystawy. Przypominając zdanie urzędników niemieckich w zaborze pruskim, wg. których niepodległość Polski byłaby mrzonką, gdyż Polacy nie potrafiliby żyć życiem niezależnem nawet pół roku, — stwierdza autor, że Polacy zadali kłam temu pogładowi. Po przeszło wiekowej niewoli, przeszedłszy wojnę światową, w której musieli walczyć na różnych frontach, jedni przeciw drugim, powstała Polska niepodległa i zaraz musiała prowadzić wojnę z najazdem bolszewickim, a potem budować swoją państwowość przez lata w naprężonych stosunkach politycznych, między czającą się i prowokującą Rosją, wrogami Niemcami i niepokojącą Litwą. Dziś spoglądają Polacy z dumą na drogę odbytą w ciągu dziesięciu lat niepodległości. Autor wymienia nast. szczegóły wystawy: „ponad sto pawilonów, przeważnie monu-

mentalnych; pałac rządowy o przeszło 8000 m. kw. powierzchni z ogromnem bogactwem dorobku poszczególnych ministerstw; pałac ministerstwa komunikacji o 4000 m. kw., w którym przedstawiono szereg zniszczonych w wojnie linii kolejowych, dworców, mostów i wiaduktów, a obok nich zdjęcia nowowytworzonych budynków kolejowych i t. d.". Autor stwierdza, że Polska ma przed sobą świetną przyszłość dzięki dzielności obywateli i bogactwom naturalnym kraju; dziennik kończy przeglądem możliwości stosunków gospodarczych między Polską a Włochami.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 25.VIII. omawia stosunek Polaków katolików do niemieckiej mniejszości w Polsce i pi-

sze: „Mimo, iż w polskich kołach katolickich istnieje dążenie do rozpatrzenia wzajemnych pretensyj i zarzutów, to jednak poglądy na tę sprawę są różne wśród Polaków i wśród Niemców". Dziennik podkreśla dobrą wolę duchowieństwa niemieckiego w zadość uczynieniu żądań ludności polskiej, która głównie uskarżać się może chyba na brak znajomości języka polskiego wśród tego duchowieństwa. Autor zaznacza, że i polskie duchowieństwo poczyniło kroki dla zadośćuczynienia życzeniom katolików niemieckich w Polsce. Za taki krok uważa autor zarządzenie przez polskie kurje biskupie spisu parafian-Niemców i księży Niemców.

Dziennik w końcu wzywa, aby sfery kościelne z całą stanowczością trzymały się zdaleka od spraw politycznych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 24.VIII. zamieszcza art. wst. dr. Pakalniszkisa, który, nawiązując do coraz częściej powtarzających się na Litwie aktów terrorystycznych „pleczkajtisowców", dowodzi, że skierowana przeciwko Litwie i rządowi litewskiemu działalność tych ostatnich, ma swe źródło w „desperacji" pewnej grupy obywateli litewskich, nie widzących innego ratunku ojczyzny, jak tylko w drodze obalenia przemocą obecnego rządu litewskiego. Dziennik potępia działalność „pleczkajtisowców", którzy „korzystają z pomocy polskiej i obiecują skąpać w morzu krwi wszystkich Litwinów, sprzeciwiających się dojściu ich do władzy".

„Rytas" podkreśla z naciskiem, że litewskie sfery rządowe powinny wreszcie zwrócić uwagę na nie normalność obecnego położenia na Litwie i na zupełne zubożenie społeczeństwa litewskiego na sprawy państwowe kraju. Obojętność ta może doprowadzić — wg. dziennika — do zguby państwa litewskiego i rząd litewski powinien — dopóki jest jeszcze czas — wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski, t. j. przyciągnąć chrz.-demokratyczne społeczeństwo Litwy do pracy państwowo-twórczej.

KONFERENCJA HASKA.

Le Temps 26.VIII. pisze w art. wst. w związku z ustosunkowaniem się prasy niemieckiej do polityki Briand'a w Hadze, iż składanie odpowiedzialności za ewentualne zerwanie konferencji na Briand'a jest niesłuszne, gdyż winą byłaby w tym wypadku tylko po stronie Snowdena. Stanowisko Francji w sprawie ewakuacji Nadrenji jest znane i nikt rozsądnie myślący nie może zaprzeczyć, iż stosownie do rezolucji genewskiej z dn. 16 września ub. r. uzależniona jest ona od sprawy uregulowania odszkodowań oraz przyjęcia palnu Young'a i utworzenia komisji konstatacyjno-pojednawczej. Opinia francuska przywiązuje wielką wagę do utworzenia wzmiankowanej komisji, która jednak nie była iluzoryczną; rozumie się również samo przez się, iż komisja, zorganizowana w ramach Lokarna, będzie musiała — podobnie jak sam traktat — mieć nieograniczony czas trwania. Dziennik polemizuje z art. „Vorwärts'a", który zarzuca Briand'owi przeszkadzanie porozumieniu francusko-

niemieckiemu przez odkładanie na termin najbardziej odległy ewakuacji wojsk francuskich z Nadrenji i pisze: „postępowanie Briand'a w Hadze zgodne jest z interesami Francji, a zapewnienie jej bezpieczeństwa jest warunkiem sine qua non trwałego pokoju w Europie".

The Daily Herald 24.VIII. twierdzi, że mocarstwa zostały zaskoczone wystąpieniem delegacji angielskiej dlatego, że przyzwyczajone były iż Anglia za Chamberlaina godziła się na coraz to nowe ustępstwa, wobec czego spodziewały się od Labour Party jeszcze większych ustępstw. Dlatego też lekceważono tę partję, zwłaszcza w prasie francuskiej i włoskiej. Snowden przywrócił powagę Anglii, wprowadzając szczerzy, zdrowy ton w miejsce dotychczasowego tonu obłudy, używanego od czasów Lokarna.

The Daily Telegraph 22.VIII. twierdzi, że konferencję w Hadze można uważać za rozbitą, gdyż do porozumienia najprawdopodobniej nie dojdzie. Zdaniem autora od chwili, kiedy eksperci zaczęli kwestjonować odsetki, określone w Spa, można było przewidzieć, że do porozumienia nie dojdzie, gdyż na takie kwestjonowanie nie zgodziłby się żaden rząd angielski.

POLSKA A WĘGRY.

L'Indépendance Roumaine 24.VIII. w art. wst. stwierdza, że Węgry prowadząc od chwili powstania rządu Bethlena propagandę za rewizją układów pokojowych, wzmogły ją teraz tak bardzo, że poddaje się jej nawet dotychczasowa twierdza obrony układów pokojowych — Paryż. Rząd rumuński przygotowuje w odpowiedzi na propagandę — dokumenty w sprawie mniejszości narodowych w Rumunji oraz w sprawie rewizji układów. W pierwszej sprawie powinien rząd — zdaniem autora wystąpić solidarnie z innymi państwami Małego Porozumienia i Polską, a co do drugiej ma dosyć dokumentów z r. 1919, kiedy to nowe granice wytyczali rzeczoznawcy bezstronnych mocarstw zachodnich, właśnie na podstawie warunków geograficznych a przede wszystkim narodowościowych w myśl zasady samostanowienia narodów. Do tych argumentów narodowościowych należy dodać polityczny, mianowicie że naruszanie granic oznacza wojnę, gdyż żadne państwo nie dopuści do zmiany granic na swoją niekorzyść drogą pokojową.

